

Habakuk, Krajobraz Po Uczcie

Nie ogryźli kości nie dopili wina
Resztek jedzenia szuka pies pod stołem
Na dębowym blacie obrana cytryna
I suche pestki czereśni dookoła
Odeszli z damami o zatłuszczonych wargach
Do łóżnic szerokich za ciężkie zasłony
Gdzie biały pudel kraj krynoliny targa
Przez panią w rumieńcach za fotel rzuconej

A w stolicy koronacja się zaczyna
I król światowy pokazuje szyk
Ale z obecnych nie wie jeszcze nikt
Że na tortach dał napis "Wiwat Katarzyna"

Ksiąg nie doczytali nie skończyli pisać
Drukując hymny gorące epistoły
Jakby miały spoić pękniętych ścian rysy
Gryzące pochwały pochwalne gryzmoły
Odeszli do zajęć sennych długotrwałych
Nad biurka za małe dla królewskich zaleceń
Gdzie świtem pióra skrzypiące się łamały
A świece świeciły by nic nie oświecić

A w stolicy Sejm kończy obrady
Na rękach niesiony uśmiecha się król
Ambasadorowie nie zmieniają ról
Wiedząc jak blisko od chwały do zdrady

Nie skończyli ostrzyć kos na sztorc stawianych
Nie ruszyli zamków i sal pałacowych
Nie powywieszali wszystkich zdrajców stanu
W ziemię pól bitewnych powgniatane głowy
Odeszli w sukmanach kurtach i opończach
Po dawnemu się męczyć nad nie swoją rolę
Ktoś powiedział - wiedziałem że to się tak skończy
Na żer wyszły obce wojskowe patrole

A król bez królestwa chodził na spacer
Nie ze swojej kasy utrzymując dwór
I nie wiedział jeszcze niepotrzebny chór
Jakie kiedy i za co załsnia mu order

Nie ogryźli kości, kości... nie dopili wina, wina ...
Nie ogryźli kości, kości... nie dopili wina, wina...